

KS. SŁAWOMIR SZCZYRBA

JANA PAWŁA II GŁOS W „KWESTII KOBIECEJ”*

WPROWADZENIE

Tytuł niniejszego artykułu brzmi prowokująco. Prowokująco brzmi już samo sformułowanie kwestia kobieca. Nie mniej zaskakująco brzmi pierwsza część zaproponowanego tytułu, sugerująca – przez historyczne skojarzenia – iż sprawa do tego stopnia dojrzała, by swoje stanowisko w tym zakresie wypowiedział Najwyższy Autorytet Moralny, którym *de iuris et de facto* jest obecny Biskup Rzymu.

Papieże zabierali głos zwykle w sprawach, które budziły poważny niepokój i mogły prowadzić do daleko idących konsekwencji¹. Taką sprawą była słynna „kwestia robotnicza”, dziś szeroko przypominana, w sprawie której zajął stanowisko papież Leon XIII w swojej, nie mniej słynnej, encyklice *Rerum novarum* z 15 maja 1891 r. Podobną rangę papieskiej wypowiedzi, tzn. wypowiedzi w pałacej i istotnej kwestii, już choćby ze względu na *expressis verbis* wypowiedzianą samoświadomość jej głównego Autora², przypisuje się ostatniej encyklice Jana Pawła II *Evangelium vitae* z 25 marca 1995 r. Jest to istotnie papieskie stanowisko w „kwestii ludzkiego życia”.

Wydaje się, że w głębokim tle spraw, które wysunęły się na pierwszy plan, a przez to stały w centrum uwagi ogółu, pojawiła się również, w sposób dość osobliwy, „kwestia kobieca”, którą wrażliwość papieża Jana Pawła II ów narastający problem wychwyciła.

* Jest to poszerzona wersja wykładu wygłoszonego w Łodzi, 20 maja 1995 r. podczas Konferencji *Rodzina Polsce – Polska rodzinie* w ramach *Łódzkich Dni Rodziny*.

¹ Tytułem przykładu pragnę przywołać osobę papieża Piusa IX, który w swojej pierwszej encyklice *Qui pluribus* z 1846 r., niemal w dwa miesiące po ukazaniu się książki K. Marksa *Die deutsche Ideologie* (1845/46), a na dwa lata przed ogłoszeniem *Manifestu komunistycznego* (1848) pisał: „Nieszczęsna i sprzeciwiająca się samemu prawu naturalnemu doktryna komunistyczna, która przyjęta stałaby się przyczyną ruin wszelkich praw i całej społeczności ludzkiej”, (cyt. za: J. M i r e w i c z, *Nieświęta naiwność*, [w:] tenże, *Nad rzekami Babilonu*, Londyn 1982, s.110). Komunizm był wtedy dopiero teorią rzucającą cień zbrodni na przyszłe lata. Papież dostrzegł ten cień i dlatego ostrzegał.

² Zob. *Evangelium vitae* (dalej: EV), 5.

Obecny Papież, jak żaden inny do tej pory, nie tylko dostrzegł problem, lecz pilnie i systematycznie, nade wszystko – pozytywnie, raz po raz podejmuje go w swoim nauczaniu. Byłoby sprawą niezmiernie ciekawą zarysować choćby syntetycznie, w zarysie genezę papieskiego nauczania, którego kondensację zawiera Orędzie na XXVIII Światowy Dzień Pokoju (1995), zatytułowane: *Kobieta wychowawczynią do życia w pokoju*³ oraz opublikowany również w 1995 r. *List do kobiet*⁴.

Oczywiście, nie można przemilczeć okoliczności, mianowicie tej, że – przynajmniej w potocznym, urabianym przez mass media, mniemaniu – jedynym rzecznikiem „kwestii kobiecej” wydają się same kobiety, zwłaszcza kobiety zorganizowane w ruchu feministycznym. Ta okoliczność sprawia, iż kontrowersyjnie zatytułowane niniejsze przedłożenie staje się jeszcze bardziej prowokujące.

Ruch feministyczny jest bolesnym i boleśnie przejawiającym się protestem kobiet, które upominają się o prawa kobiet – co paradoksalne – w XX wieku, w którym jak w żadnym innym rozprawia się o prawach człowieka i jak w żadnym innym poniewiera się człowiekiem. Jest to tym bardziej bolesne, że kobiety zaangażowane w ruch feministycznym przyjęły reaktywny sposób ubiegania się o swoje prawa, zapominając zupełnie o ich oryginalnym źródle⁵.

W proponowanym niniejszym rozważaniu spróbuję najpierw bardzo krótko zarysować „drogę” papieskiej myśli – tak, jak ją postrzegam, zorientowanej ku kobiecie, a następnie skoncentruję się na treści papieskiego *Orędzia* i *Listu* oraz na implikacjach obydwu tekstów. Gdybym już teraz miał najkrócej wypowiedzieć Jana Pawła II przesłanie dotyczące „kwestii kobiecej”, sięgnąłbym po jego własne słowa, które odczytujemy w cytowanej już książce-wywiadzie *Przekroczyć próg nadziei*: „Prawda objawiona o kobiecie jest inna”⁶.

³ Cyt. za: „L’Osservatore Romano” (wyd. polskie), nr 1, 1995, 8–10. Dalej będę używał skrótu: KWP.

⁴ *List Ojca Świętego Jana Pawła II do kobiet* (dalej: LK) z 29 czerwca 1995 r.

⁵ Jan Paweł II stwierdza: „Jeżeli nasz wiek jest w społeczeństwach liberalnych okresem narastającego feminizmu, to można przypuszczać, że orientacja ta jest reakcją na brak tej czci, jaka należy się każdej kobiecie. Wszystko to, co napisałem na ten temat w *Mulieris dignitatem*, nosiłem w sobie od bardzo młodych lat, w pewnym sensie od dzieciństwa. [...] Myślę, że współczesny feminizm znajduje swe korzenie właśnie w tym miejscu – w braku prawdziwej czci dla kobiety. Natomiast prawda objawiona o kobiecie jest inna,” (*Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994, s. 159). Kapitalne aluzje oraz finezję, pełną urzekającej subtelności i szacunku polemikę (polemikę w pełnym tego słowa znaczeniu – ewangeliczną) ze stanowiskiem feministycznym zawiera *List do kobiet* (zob. LK, 3; 6; 12). Polemika, której nie można nie zauważyć, nie wywołuje, co jest niezmiernie doniosłym i pozytywnym wydźwiękiem papieskiego listu, agresywnej reakcji – dotąd zawsze bardzo krytycznej – grupy m.in. włoskich feministek. Zob. D. M o r a w s k i, *Włoskie feministki w odpowiedzi na List Ojca Świętego do kobiet*, „Niedziela” 1995, nr 31 (z 30 lipca).

⁶ *Przekroczyć próg nadziei*, s. 159.

EWOLUCJA PAPIESKIEGO NAUCZANIA NA TEMAT KOBIET

Nie można nie zauważyć pewnej konsekwencji, z jaką obecny Papież przybliżył się do tematu, który nas interesuje. Zaryzykowałbym twierdzenie, że mamy tu do czynienia z pociągnięciami pędzla w dziedzinie „nauczania z mocą”, jakich nie powstydziliby się żaden z wielkich mistrzów Renesansu. Tym razem chodzi również o renesans – o przygotowanie „nowej wiosny życia chrześcijańskiego”⁷, ku której prawdziwie krokami olbrzyma zmierza Jan Paweł II. Po trynitarnym tryptyku (programowa encyklika pontyfikatu *Redemptor hominis* – 1979; druga encyklika *Dives in misericordia* – 1980; piąta encyklika *Dominum et vivificantem* – 1986) należało się wprost spodziewać, iż jedną z kolejnych encyklik będzie encyklika poświęcona Błogosławionej Maryi Dziewicy. Nie trzeba było długo czekać. W 1987 r. został proklamowany *Rok Maryjny*⁸ (który trwał do 15 sierpnia 1988 r.), a następną (szóstą) encykliką Jana Pawła II była *Redemptoris Mater*, opublikowana 25 marca 1995 r. Tak oto „Maryjny papież” – jak powiada się niekiedy o Janie Pawle II – z konsekwencją, jaka jest właściwa chrześcijaństwu, a którego znamienne *relecture* oferuje wszystkim Jan Paweł II, przybliżył się do tematu kobiety.

Całe papieskie nauczanie jest naznaczone powrotem do źródeł, jest jakby ponowną i całościową refleksją nad chrześcijańskim doświadczeniem oraz próbą korekty tegoż doświadczenia, którą można lapidarnie ująć w słowa: „na początku nie tak było”. Następca św. Piotra ma jasną świadomość, że odnowienie, uczynienie na nowo wiarygodnym świadectwa życia chrześcijańskiego jest nie tylko sprawą wewnętrzną – poniekąd instytucjonalną – religii chrześcijańskiej jako religii (czy katolicyzmu). Jest to prawdziwie dobra nowina dla wszystkich ludzi. Jest to jedyna i prawdziwa szansa dla współczesnych⁹.

Rok Maryjny był – w zamierzeniu Jana Pawła II – świadomą „antycypacją Jubileuszu (Trzeciego Tysiąclecia), zawierając w sobie bardzo wiele z tego, co w Roku 2000 ma się wyrazić w całej pełni”¹⁰. Jeśli dobrze się wsłuchamy w powyższe słowa, to zauważymy, iż mają one wydźwięk profetyczny. Przywołując postać Niewiasty – Bogarodzicy, Papież nie tylko przypomina Tę, od której przyzwolenia tak wiele zależało¹¹, lecz wskazuje perspektywę, w jakiej należy usytuować życie chrześcijańskie: mężczyzn i kobiet. Dopiero w tej perspektywie można właściwie zobaczyć szczególne powołanie, a więc godność, miejsce i rolę każdej kobiety. W Maryjnej perspektywie „kwestia kobieca” może być dopiero

⁷ Zob. *Tertio millennio adveniente* (dalej: TMA), 18.

⁸ Zob. *Redemptoris Mater* (dalej: RM), 49.

⁹ Por. TMA, 33–38; LK, 3.

¹⁰ Tamże, 26.

¹¹ Zob. tamże, 2.

należycie postawiona. Nie było, w każdym razie nie powinno być dla nas zaskoczeniem, że w Roku Maryjnym, a właściwie na jego zakończenie (15 sierpnia 1988 r.), został przygotowany i opublikowany List Apostolski *Mulieris dignitatem*, poświęcony sprawie godności i powołania kobiety w dzisiejszym świecie. Stanowił on *sui generis* uszczegółowioną antycypację¹² przygotowywanej wówczas posynodalnej Adhortacji *Christi fideles laici* o powołaniu i misji świeckich w Kościele i w świecie (30 grudnia 1988 r.), dokładnie z nią współbrzmiącą¹³. Współbrzmi ona także z inną, wcześniej opublikowaną, adhortacją posynodalną *Familiaris consortio* (z 22 listopada 1981 r.) poświęconą problematyce rodziny¹⁴.

Można powiedzieć, że Papież ostrożnie wydobywa, ale nie oddziela (ani tym bardziej nie przeciwstawia) tego, co miałby do powiedzenia kobietom o kobiecie, temu, co miałby do powiedzenia o mężczyźnie – mężczyznom. Jan Paweł II konsekwentnie przypomina prawdę o istocie ludzkiej, która z woli Stwórcy bytuje zawsze i jedynie jako kobieta i jako mężczyzna¹⁵.

Papieskie Orędzie – *Kobieta wychowawczynią do życia w pokoju* – na XXVIII Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 1995 r., jest nie tylko nawiązaniem i logiczną kontynuacją zeszłorocznego orędzia, poświęconego relacji między rodziną a pokojem¹⁶. Jest kolejnym uszczegółowieniem tematu i przybliżeniem się do pewnych fundamentalnych zasad, w oparciu o które może być budowany pokój na świecie. Jest to przybliżanie się stopniowe, ciągle rozwijające się i pogłębiające, mające znamiona – wspomnianego już wyżej – „powrotu do początku”.

Biskup Rzymu nie tylko wychodzi naprzeciw inicjatywom ONZ, takim jak Międzynarodowy Rok Rodziny (1994)¹⁷ czy Rok Kobiety (1995), ale w pewnym sensie ubiega, wyprzedza publiczne debaty. Mam tu na myśli nie tylko dramatyczną Konferencję w Kairze¹⁸, lecz także Konferencję w Pekinie na temat równości, postępu

¹² Por. *Mulieris dignitatem* (dalej: MD), 1.

¹³ Zob. *Christifideles laici*, 49–52.

¹⁴ Zob. *Familiaris consortio* (dalej: FC), 17–25.

¹⁵ Por. MD, 1. W *Liście do kobiet* Jan Paweł II mówi wprost o komplementarności kobiety i mężczyzny (LK, 7).

¹⁶ *Rodzina źródłem pokoju dla ludzkości*. Orędzie papieża Jana Pawła II na XXVII Dzień Pokoju 1 stycznia 1994 r., „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie), nr 1, 1994, 4–7. Por. Jan Paweł II, *Człowiek uczestniczy w wieczności Boga*. 1 stycznia 1995 r. – Msza św. w uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki, „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie), nr 2, 1995, 21–23.

¹⁷ Zob. *List do Rodzin Ojca Świętego Jana Pawła II*, 3.

¹⁸ Por. EV, 16; 18. Por. Jan Paweł II, *W obronie życia nie narodzonych* (Watykan, 7 sierpnia 1994), „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie), nr 11, 1994, 40; *Misja kobiety* (Castel Gandolfo, 14 sierpnia 1994), tamże, 40–41; *Rodzina – wspólnota podstawowa* (Castel Gandolfo, 28 sierpnia 1994), tamże, 42; *Ochroniać rodzinę* (Castel Gandolfo, 4 września 1994), tamże, 42. W cytowanym numerze „L'Osservatore Romano” zamieszczone są teksty dokumentujące udział Stolicy Apostolskiej w Międzynarodowej Konferencji na temat Zaludnienia i Rozwoju (s. 43–49).

i pokoju¹⁹. Papież ubiega pekińskie debaty, wypowiadając znamienne słowa, iż żywi nadzieję, że „[...] przyczynią się [one] istotnie do humanizacji relacji międzyosobowych i społecznych [...]”²⁰. Tym krótkim stwierdzeniem Jan Paweł II uderza od razu w sedno, w newralgiczny punkt „kwestii kobiecej”, mianowicie – w zachwianą i zniekształconą relację międzyosobową, relację między kobietą i mężczyzną. Ona to złowrogim cieniem naznacza życie obojga oraz całych społeczeństw.

W takim samym stopniu, a może jeszcze większym, Jan Paweł II uprzedza Konferencję w Pekinie swoim ostatnim dokumentem – *Listem do kobiet*. Można nawet powiedzieć, że usiłuje – czyni to prawdziwie po mistrzowsku, jeśli idzie o duszpasterskie w pełnym tego słowa znaczeniu posunięcia – ewangelizować inicjatywę ONZ²¹.

W sposób donośny brzmią w *Liście* papieskim strofy ukazujące osobliwą sytuację kobiety, w jakiej stawia ją dar macierzyństwa oraz paradoksalnie związane z tym darem przejawy dyskryminacji kobiet, wśród których nadużycia w dziedzinie seksualnej zostały wyraźnie zauważone²². Jan Paweł II nie obawia się w sposób zdecydowany demaskować kultury, która rodzi tego rodzaju wypaczenia i nadużycia²³.

Uprzedmiotowienie człowieka, bo tym jest zasadniczo naznaczone zdehumanizowane odniesienie wzajemne osób oraz mentalność promująca tego typu relacje, zwykle najdotkliwiej uderza w kobietę²⁴. Paradygmatycznego znaczenia nabierają w tym kontekście słowa *Księgi Rodzaju*, które zostały skierowane do niewiasty po przekroczeniu Bożego nakazu: „[...] Obarczę cię niezmiernie wielkim trudem twej brzemienności, w bólu będziesz rodziła dzieci, ku twemu mężowi będziesz kierowała swe pragnienia, on zaś będzie panował nad tobą” (Rdz 3,16). Konsekwencją osłabienia wrażliwości na Boga jest zachwianie wzajemnych odniesień mężczyzny i kobiety, które tracąc personalistyczny oraz komunijny (w znaczeniu *communio personarum*) charakter, stają się odtąd terenem konfrontacji i rywalizacji oraz sięgania po „panowanie nad” – nad drugim²⁵. Tu bierze swój początek – wedle logiki panowania silniejszego nad słabszym – cywilizacja śmierci, która zasadniczo przeciwstawia się cywilizacji miłości²⁶.

¹⁹ KWP, 11.

²⁰ KWP, 11.

²¹ Zob. LK, 1; 6; 12.

²² Zob. LK, 4–5.

²³ Zob. tamże, n. 5.

²⁴ Por. FC, 24; EV, 23.

²⁵ Por. EV, 21–24. Por. KWP, 3.

²⁶ Por. MD, 10.

NAJNOWSZE WYPOWIEDZI PAPIESKIE

Orędzie Jana Pawła II na XXVIII Światowy Dzień Pokoju zatytułowane *Kobieta wychowawczynią do życia w pokoju* nosi wyraźne znamiona profetyczne²⁷. Przede wszystkim należy zauważyć osobliwą koniunkcję treści Orędzia, treści liturgicznego wspomnienia (Uroczystość Bożej Rodzicielki Maryi) i perspektywy nadchodzącego trzeciego tysiąclecia, którą Papież przywołuje już w pierwszym zdaniu. Ów czas nowego tysiąclecia Jan Paweł II postrzega konsekwentnie jako czas ciągle stojący pod znakiem niewiasty, z której narodził się Syn Boży, posłany przez Boga – czas trwającej i spełniającej się pełni. Jest to czas obietnicy, której treścią jest oferta przybrania za synów Bożych.

Jeśli Autor Orędzia z mocą wypowiada: „Nie można dłużej tolerować przemocy...”, to zdaje się nie tylko tę przemoc piętnować (czy potępiać), lecz jest także wyrazicielem jęku stworzenia, o którym mówi św. Paweł w *Liście do Rzymian* (8, 18–22), że „[...] z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych. [...] w nadziei, że również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych”. Już czas – powiada Ojciec Święty – aby takimi ludźmi objawili się wszyscy, a nade wszystko ci, którzy przyznają się do Chrystusa²⁸: „Czas już przejść od słów do czynów...”

„Pokój [...], aby był prawdziwy i trwały, nie może się ograniczać tylko do zewnętrznych aspektów ludzkiego współistnienia, ale winien oddziaływać na wnętrzu człowieka i opierać się na odnowionym poczuciu ludzkiej godności”²⁹. Źródło odnowionego poczucia ludzkiej godności tryska w wydarzeniu, jakim jest tajemnica Wcielenia³⁰. Tu też pełną treścią rozkwita prawda o człowieku, a prawo osoby znajduje swoje najgłębsze potwierdzenie. Prawa i obowiązki człowieka, wpływające bezpośrednio i równocześnie z własnej jego natury (stworzonej i odkupionej) mogą stanowić prawdziwy fundament pokoju

²⁷ *List do Kobiet* jest pod tym względem wypowiedzią uzupełniającą, zaadresowaną wprost do każdej z kobiet, szczegółowo podejmującą kwestie palące i zapalne – w Orędziu jedynie zaanonsowane.

²⁸ Ten wątek był już obecny w papieskim przesłaniu do młodzieży akademickiej, zgromadzonej przy kościele św. Anny w Warszawie 3 czerwca 1979 r. Jan Paweł II wtedy powiedział: „[...] «stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych». A więc oczekuje nie tylko na to, że uniwersytety i różnego typu wyższe uczelnie, a przedtem średnie, a przedtem podstawowe szkoły przygotowują inżynierów, lekarzy, prawników, filologów, historyków, humanistów, matematyków i techników, ale oczekuje na objawienie się synów Bożych! Oczekuje od Was tego objawienia – od Was, którzy w przyszłości będziecie lekarzami, technikami, prawnikami, profesorami... Zrozumcie, że człowiek stworzony przez Boga na Jego obraz i podobieństwo, jest równocześnie wezwany w Chrystusie do tego, aby w nim objawiło się to, co jest z Boga. Aby w każdym z nas objawił się w jakiejś mierze Bóg”, Jan Paweł II, *Musicie od siebie wymagać*, Poznań 1984, s. 45.

²⁹ KWP, 1.

³⁰ Por. TMA, 1.

światowego. Pilną potrzebą jest wychowywanie człowieka do takiej prawdy o nim samym³¹.

Wychowywanie człowieka, chociaż jest dziełem obojga rodziców i wymaga obecności obojga, jest bowiem zakorzenione w relacji głębokiej komunii małżonków: kobiety i mężczyzny, czerpie całą swoją treść z jakości więzi między żoną i mężem, to jednak – z tej racji, że „Bóg w jakiś szczególny sposób zawiera jej [kobiecie] człowieka” – pierwszoplanową rolę w wychowaniu dzieci odgrywa matka³². Ze względu na szczególną relację, jaka wiąże ją z dzieckiem od pierwszych chwil jego istnienia i w pierwszych latach życia, jej – kobiecie-matce przysługuje niezastąpiona rola w ukształtowaniu osobowej tożsamości dziecka oraz w nawiązywaniu przez dziecko właściwych relacji z innymi. W kobiecie – jak w czulej soczewce – koncentrują się pewne wartości, które ona – jakby wraz z pokarmem jej piersi – przekazuje, niekiedy *nolens volens*, swojemu dziecku – także dziecku swojego męża.

Wydaje się, iż w tajemnicy objawienia się synów Bożych, która stanowi najgłębsze przesłanie trudu wychowawczego i jego cel, wielkie zadanie wychowawcze jest zawierzone kobiecie, choć nie tylko jej. Święty Paweł powiada, iż kobieta zostanie zbawiona przez rodzenie dzieci (por. 1 Tm 2, 15), co w kontekście całego Pawłowego nauczania, należałoby rozumieć jako integralne rodzenie. Chodzi tu o rodzenie człowieka jako Bożego syna, na podobieństwo rodzenia św. Pawła, który w *Liście do Galatów* pisał: „Dzieci moje, oto ponownie w bólach was rodzę, aż Chrystus w was się ukształtuje” (Ga 4, 19). Tu też kulminuje prawdziwa troska o pokój, wszak pokój wprowadzający – powiada Chrystus w Kazaniu na Górze – będą nazwani synami Bożymi (por. Mt 5, 9), ale też nade wszystko tylko ci ostatni – synowie Boży – mogą być w pełni jego nosicielami³³.

W tak poszerzonym kontekście, implikowanym zresztą przez papieskie orędzie, jeszcze wyraziściej brzmi Jana Pawła II ponaglenie do powrotu do realizacji zamysłu Bożego³⁴.

Przypisanie wyjątkowej roli kobiecie w dziedzinie wychowania nie jest wynikiem ani ciasno (względnie romantycznie) pojętego tradycjonalizmu, o jaki będą pomawiać Papieża feministki³⁵, ani tym bardziej taniej (przebiegłej) kokieterii. Jest wyrazem wnikliwego, pogłębionego odczytania psychologii

³¹ Por. KWP, 1.

³² Por. KWP, 3; 6. Por. MD, 30.

³³ Por. *Pokój rodzi się z serca nowego*. Orędzie na XVII Światowy Dzień Pokoju – 1 stycznia 1984 roku, [w:] Paweł VI, Jan Paweł II, *Orędzia papieskie na Światowy Dzień Pokoju*, Rzym 1985, s. 160–170.

³⁴ KWP, 4. Powróci ono także w *Liście do kobiet* (LK, 2; 3; 7–8).

³⁵ Reakcje feministek po opublikowaniu *Listu do kobiet* są wymownym dowodem na to, że Jan Paweł II „trafił” również do serc feministek, jest – jak powiedziała posłanka włoskiej chadecji O. F. Cerulli – „Papieżem, który najlepiej pojął duszę kobietą”. Cyt. za: D. Morawski, art. cyt.

współczesnej, antropologicznych i teologicznych przesłanek³⁶. Jan Paweł II patrzy na każdą kobietę w perspektywie obiecaniej niewiasty, której potomstwo zmiążdży głowę węża (Por. Rdz 3, 15) – tego, który jest źródłem wszelkich podziałów i poróżnień. Ta perspektywa nie jest utopią. Została bowiem w pełni zrealizowana przez izraelską Kobietę z Nazaretu, dzięki zaś Niej i Jej Boskiemu Synowi stanowi profetyczną obietnicę dla każdej niewiasty³⁷.

Aby kobieta mogła to swoje zadanie, które jest dla niej źródłem najgłębszego osobistego spełnienia, podjąć i wypełnić, sama winna być pełna pokoju³⁸, a to oznacza nie tylko uzdrowienie i przywrócenie prawdy co do „bycia mężczyzną” i „bycia kobietą”, przywrócenie osobowej tożsamości obojgu, lecz także wymaga uzdrowienia zniekształconej, odkłamania zalegalizowanej (tj. – na różne sposoby racjonalizowanej i społecznie legalizowanej³⁹) zniekształconej relacji między kobietą i mężczyzną. To ostatnie przybiera dziś niepokojący, wręcz perwersyjny charakter.

Ostatecznym źródłem pokoju wewnętrznego kobiety (i mężczyzny) jest świadomość – przypomina Ojciec Święty, że jest się kochanym przez Boga oraz wola odpowiedzenia na jego miłość. Dzięki temu niejedna z kobiet potrafiła w historii stawić czoła sytuacjom wyzysku, dyskryminacji, przemocy i wojny⁴⁰. Nie może to jednak zwalniać nikogo od odpowiedzialności za to, iż świadomość bycia kochanym przez Boga staje się udziałem kobiety poprzez „sakramentalne” uobecnienie miłości Boga w miłości mężczyzny⁴¹, we właściwym klimacie kulturowym i społecznym, kształtującym przekonania i ideały oraz w niezdeprawowanej mentalności, tzn. mentalności wolnej od materialistycznej i hedonistycznej wizji życia ludzkiego⁴². Tylko w nowej, odkupionej – również dzięki konsekwentnym i solidarnym wysiłkom wychowawczym kobiet (i mężczyzn) – atmosferze wolnej od „struktur grzechu” możliwe będzie przeciwstawianie się instrumentalnemu traktowaniu się kobiet (przez same kobiety) i instrumentalnemu traktowaniu kobiet przez mężczyzn. Jedynie „świadome swej godności kobiety nie będą już pozwalały się traktować w sposób instrumentalny”⁴³, nie podważy to jednak ani ich kobiecej „oryginalności”⁴⁴, ani ich niezastąpionej roli w łonie rodziny⁴⁵.

³⁶ Por. MD, 1; 18. Zob. KWP, 4–6.

³⁷ Por. MD, 29; LK, 10–11.

³⁸ KWP, 5.

³⁹ Por. EV, 17; 18.

⁴⁰ KWP, 5. Por. MD, 27.

⁴¹ Por. FC, 12; KWP, 6.

⁴² Por. KWP, 5; EV, 19; 23; LK, 4–5.

⁴³ KWP, 11.

⁴⁴ Por. MD, 10.

⁴⁵ KWP, 9.

Dobroczynna obecność kobiet w życiu społecznym, ekonomicznym i politycznym, podobnie zresztą jak i obecność mężczyzn, jest taka o tyle, o ile jest okazją do przekazywania w pełni swoich darów całej społeczności. Obecność kobiet, nie zawsze należycie respektowana i doceniana⁴⁶, o ile kobieta w pełni może wypowiedzieć własny „geniusz”⁴⁷, „prowadzi do korzystnego przekształcenia samoświadomości społeczeństwa i jego organizacji, tak że lepiej odzwierciedla ono zasadniczą jedność ludzkiej rodziny”⁴⁸.

Jan Paweł II okazuje się orędownikiem i promotorem „praw kobiety”, które są zakorzenione w jej ludzkiej naturze i osobowej godności oraz są wyrazem jej kobiecej „oryginalności”, komplementarnej w stosunku do męskiej „oryginalności”⁴⁹.

W *Mulieris dignitatem* pisze: „[...] słuszny sprzeciw kobiecy wobec tego, co wyrażają biblijne słowa »on będzie panował nad tobą« (Rdz 3, 16) nie może prowadzić pod żadnym warunkiem do »maskulinizacji« kobiet. W imię wyzwolenia się od »panowania« mężczyzny, kobieta nie może dążyć do tego, by – wbrew swojej kobiecej »oryginalności« – przyswajać sobie męskie atrybuty. Zachodzi uzasadniona obawa, że na tej drodze kobieta nie »spełni siebie«, może natomiast zatracić i wypaczyć to, co stanowi o jej istotnym bogactwie. [...] Kobieta więc – podobnie zresztą jak mężczyzna – musi pojmować swe osobowe »spełnienie«, swą godność i powołanie w oparciu o te zasoby, według tego bogactwa kobiecości, jakie otrzymała w dniu stworzenia, i które dziedziczy jako sobie właściwy wyraz »obrazu i podobieństwa Bożego«. Tylko na tej drodze może być przewyciężone także owo dziedzictwo grzechu, na jakie naprowadzają biblijne słowa: »ku twemu mężowi będziesz kierowała swe pragnienia, on zaś będzie panował nad tobą«. Przewyciężenie tego złego dziedzictwa jest, z pokolenia na pokolenie, zadaniem każdego człowieka, zarówno kobiety, jak i mężczyzny. W każdym bowiem wypadku, w którym mężczyzna jest odpowiedzialny za to, co uwłacza osobowej godności kobiety i jej powołania, postępuje on wbrew swojej własnej godności i własnemu powołaniu”⁵⁰.

W *Liście do kobiet* czytamy: „Wystarczy pomyśleć, w jak trudnej sytuacji stawia często kobiety dar macierzyństwa, któremu ludzkość zawdzięcza swoje przetrwanie i który powinien być odpowiednio doceniany. Z pewnością pozostaje wciąż jeszcze wiele do zrobienia, aby kobieta i matka nie była dyskryminowana. Sprawą nagłą jest uzyskanie we wszystkich krajach rzeczywistej równości praw osób, a więc równej płacy za tę samą pracę, opieki nad pracującą matką, możliwości awansu zawodowego, równości małżonków z punktu widzenia prawa

⁴⁶ KWP, 8.

⁴⁷ Zob. MD, 31; LK, 10.

⁴⁸ KWP, 9.

⁴⁹ KWP, 3; 9. Por. MD, 10; LK, 7–8.

⁵⁰ Tamże, 10.

rodzinnego, oraz uznania tego wszystkiego, co wiąże się z prawami i obowiązkami obywateli w ustroju demokratycznym. Jest to akt sprawiedliwości, ale równocześnie pewnej konieczności”⁵¹.

Przezwyciężenie złego dziedzictwa jest zatem również zadaniem, wobec którego winna stanąć, dyskutując szczegółowe kwestie, Światowa Konferencja w Pekinie⁵². Winna – w osobach uczestników i poprzez nie – dokonać wyboru między „kulturą życia” a „kulturą śmierci”⁵³. Trzeciej, innej możliwości nie ma. Zdając sobie z tego sprawę, Jan Paweł II w sposób przejmujący apeluje, aby debata nad tak ważnymi sprawami – nad „kwestią kobiet” – nie zapoznała tej perspektywy, która dla kwestii szczegółowych stanowi prawdziwe oparcie i nadzieję⁵⁴.

OPINION DE JEAN PAUL II DANS LA „QUESTION FÉMININE”

Résumé

Dans l’enseignement pastoral du pape adressé à tous les hommes de bonne volonté on aperçoit systématiquement l’intérêt porté au sujet de la dignité et du rôle de la femme dans la société humaine durant la période des transformations modernes.

La première partie de l’article présente l’évolution de l’enseignement papal au sujet des femmes. L’auteur souligne conséquences avec laquelle Jean Paul II développe ce sujet et montre son caractère prophétique qui quelquefois prévoit les résultats des conférences contemporaines (Kaïre, Pekin).

La deuxième partie analyse les derniers documents du pape: Message à l’occasion de la XXVIII^e journée de la paix – le 1 janvier 1995 – la femme-éducatrice de la vie en paix et la lettre aux femmes (du 29 juin 1995).

⁵¹ LK, 4.

⁵² Por. KWP, 11.

⁵³ Por. EV, 28.

⁵⁴ Taki przejmujący charakter mają dziękczynne inwokacje, stanowiące punkt wyjścia owego niezwykłego dialogu Papieża z kobietami (LK, 2), przechodzące z kolei w świadectwo znajomości losu kobiet oraz „tradycji” kobiecej (tamże, 3–5) oraz – pełen wiary, ale i stanowczości – apel (tamże, 6–12). Papież powiada: „Trzeba w tym kierunku [który w pewnej mierze także był udziałem słusznego feministycznego protestu – por. moje – S. Sz.] iść dalej! Jestem jednak przekonany, że sekret szybkiego pokonania drogi dzielącej nas od pełnego poszanowania tożsamości kobiety nie polega jedynie na ujawnieniu, choć jest to konieczne, dyskryminacji i niesprawiedliwości, ale również i nade wszystko na opracowaniu konkretnego i światłego programu rozwoju, obejmującego wszystkie dziedziny życia kobiet, u którego podstaw leży uświadomienie sobie przez wszystkich na nowo godności kobiety.” Do uznania godności kobiety wiedzie człowieka rozum i Objawienie, które nie może być tu pominięte, ponieważ „Słowo Boże pozwala nam odkryć podstawowe uzasadnienia antropologiczne godności kobiety, zawarte w zamyśle Bożym” (zob. tamże, 6).